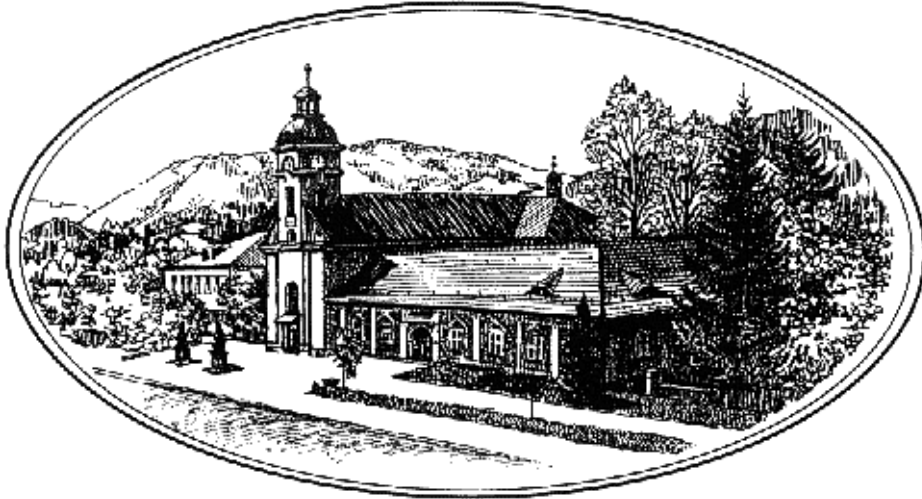


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 25 (889) 19 czerwca 2011 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

### Kochamy za późno

Niewielu z nas może powiedzieć, że umie kochać ludzi. Niewielu z ręką na sercu może powiedzieć, że zawsze jest dobrym mężem, ojcem, matką... Zbyt często odkrywamy jak wiele nam niedostaje do pełnej miłości i to nawet najbliższych. Miłość to trudna sztuka i nieliczni otrzymują z niej ocenę bardzo dobrą. Najczęściej popełniany błąd polega na tym, że kochamy danego człowieka za późno. Kochamy wówczas, gdy go już zabrakło, gdy miłość staje się bólem straconej szansy.

Dwie dobre koleżanki żyją w wyjątkowej zgodzie. Razem kończą studia i pracują w tym samym zakładzie. Dla otoczenia są wzorem przyjaźni. Po kilku latach jedna z nich zajmuje kierownicze stanowisko, druga musi się liczyć z jej rozporządzeniami. W ciągu trzech miesięcy kończy się ich przyjaźń. Raz po raz dochodzi do spięć. Z oczu jednej i drugiej płyną łzy. W tej ciężkiej atmosferze pracują blisko dwa lata. W czasie służbowego wyjazdu, kierowniczką ginie w wypadku samochodowym. Koleżanka stojąc nad trumną odkrywa, że nie umiała jej kochać. Zastanawia się o jakie drobniaczki miała do niej pretensje, za co jej nie lubiła. W jasnym świetle dostrzega, że to wszystko było takie małe. Jest już jednak za późno. Jej serce wypełnia żal utraconej szansy. To z jej winy ich życie w ostatnich dwu latach było tak trudne.

Jakże często tego typu przeżycia mają miejsce w rodzinnych układach. Mąż odkrywa, że nie umiał kochać żony dopiero wówczas, gdy ta od niego odeszła. Dziecko uświadamia sobie, że nie umiało kochać matki, gdy staje nad jej mogiłą. Za późno. Błąd, którego już nie da się naprawić. Ciągłe uzależniamy miłość od postawy drugiej osoby, od spełnienia przez nią tego, czego od niej oczekujemy. Ciągłe mamy do innych pretensje, unieszczęśliwiając przez to zarówno ich, jak i siebie. Stąd też

ciągłe się spóźniamy z naszą miłością.

Tylko Bóg nigdy się nie spóźnia z miłością. On zawsze kocha. On jest Miłością. Dla Niego istnieje tylko teraz. On kocha i pragnie nas wprowadzić w świat swojej miłości. Tajemnica Trójcy Świętej to tajemnica Miłości Boga. Nawet gdyby Bóg nie stworzył żadnego świata, Jego życiem byłaby miłość. Ojciec kocha Syna, a Syn Ojca, w Duchu Świętym. Tą ich miłością jest objęte wszelkie stworzenie, a więc i każdy z nas.

Tak niewiele rozum ludzki potrafi powiedzieć na temat Tajemnicy Trójcy Świętej. Może Jej dotknąć tylko serce wypełnione prawdziwą miłością. Serce, które nie spóźnia się z miłością, które odkryło, że kochać trzeba dziś.

Pan Bóg nas kocha. Stworzył nas z miłości i pragnie, abyśmy się nauczyli kochać tak, jak On kocha. W tym celu zesłał swego Syna na ziemię. W tym celu otacza nas ludźmi potrzebującymi naszej miłości. I w tym samym celu dopuszcza na nas bolesne doświadczenia. Bogu chodzi tylko o jedno, byśmy na ziemi nauczyli się kochać, tak jak On nas umiłował.

Poziom życia religijnego w wielkiej mierze zależy od doskonałości pojęcia Boga. Nie chodzi tu o teoretyczne rozważania, lecz osobiste odkrycie kim Bóg jest dla nas. Trzeba oczami serca dostrzec wszechmogącego, wszytkowiedzącego, mądrego Boga i uświadomić sobie, że On pochyla się nad nami jako kochający Ojciec i zaprasza nas, przez swojego Syna, do udziału w ich niepojętej miłości.

Pan Bóg nigdy nie przestaje kochać człowieka. Kocha nas takich jacy jesteśmy. Prawdziwa miłość jest nierozdzielnie związana z chwilą obecną. Stąd kto się nie spóźnia z miłością, kto umie kochać dziś, dotyka Boga i Jego wieczności.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Wj 34,4b-6,8-9

**Psalm:** Ps: Dn 3,52-56

**II czytanie:** 2 Kor 13,11-13

**Ewangelia:** J 3,16-18

*ks. Edward Staniek*

## SAKRAMENTY

### SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA

#### 2. Rachunek sumienia

Sakrament pokuty i pojednania ma na uwadze przede wszystkim grzech ciężki. Popelniając grzech ciężki człowiek duchowo umiera, traci życie Boże, które w nim jest, staje się duchowo martwy. Tak jak w momencie śmierci nika wszelkie relacje z otoczeniem, tak i w wypadku śmierci duchowej zostaje zerwany kontakt z Bogiem i z innymi ludźmi, którzy tworzą Kościół. Sakrament pokuty w odniesieniu do grzechu ciężkiego jest więc czymś więcej aniżeli uleczeniem. To jest wskrzeszenie człowieka. Mieć bowiem od chrztu świętego życie, stracić je i nie móc odzyskać, to straszna tragedia. Możliwość odzyskania życia nadprzyrodzonego to wielki dar miłosierdzia Bożego.

Wszystkie inne grzechy, które nie są ciężkimi grzechami, można porównać do różnych chorób, które nie zagrażają bezpośrednio życiu, począwszy od niewielkiego kataru czy bólu zęba, a skończywszy na paraliżu, który może trwać całe dziesiątki lat. To są grzechy, które nie zagrażają życiu, ale bardzo je utrudniają. Sakrament pokuty w odniesieniu do tych grzechów podaje lekarstwo. Kto odkryje wartość sakramentu pokuty, odkryje również, że jest to nie tylko lekarstwo przywracające zdrowie, ale i uodparniające organizm na wszelkie duchowe choroby.

W podejściu do sakramentu pokuty Kościół wypracował pewne etapy. Pierwszym jest tak zwany rachunek sumienia. Nie chodzi tu o to, by człowiek sam zrobił remanent swego życia. Sumienie jest to głos Boga. Rachunek sumienia jest to więc taki czas, w którym człowiek słucha, co Bóg ma mu do powiedzenia; jak On widzi jego życie i postępowanie, co złego jest w jego postępowaniu, a nawet myśleniu. To nie my sami dokonujemy rozrachunku.

Ważną rzeczą jest podejście nad pewnym okresem swojego życia od strony pozytywnej. Należałoby dokładnie prześledzić pierwsze zdania z Biblii. Bóg stwarza człowieka, stwarza cały świat. W sześciu stwarza, a w siódmym odpoczywa. Znamienne jest wyrażenie, które się powtarza pod wieczór każdego dnia. Bóg spogląda na swoje dzieło, autor notuje: *I widział Bóg, że było dobre*. Tak jest każdego dnia. Jest to jakby pierwszy rachunek sumienia samego Boga, który ocenia swoje dzieło: Jego wieczorny rachunek sumienia. A szóstego dnia, kiedy stworzył człowieka, autor zanotował: *I widział Bóg, że wszystko było bardzo dobre*. To jest podsumowanie tygodnia. Ten Boży "rachunek sumienia" winniśmy naśladować każdego dnia i każdego tygodnia. Trzeba zobaczyć miniony dzień i powiedzieć, że był on dobry, bo w każdym dniu czynimy wiele dobra. Jesteśmy słabi, czynimy zło. To zło trzeba również dostrzec, ale nie należy robić rachunku sumienia ze szkłem powiększającym, w którym szukamy wyłącznie grzechów, bo wówczas obraz nasz jest wypaczony. Trzeba zobaczyć i dobro, i zło. Wtedy zobaczymy je we właściwych proporcjach. Więcej, wtedy łatwo odkrywamy, że czas

przeznaczony na zło mógł być wykorzystany na czynienie dobra i to zło stanie przed nami w jeszcze ostrzejszej formie.

W rachunku sumienia obejmujemy okres od ostatniej dobrze odprawionej spowiedzi i śledzimy, jakie „choroby” dotknęły nas na przestrzeni tego czasu. Trzeba wielkiej szczerości wobec siebie. Trzeba podejść do lustra i nic nie retuszując powiedzieć: to ja jestem taki. Człowiek musi zobaczyć prawdę o sobie w całej pełni, tak jak tylko potrafi. Następnie należy dopuścić Boga do głosu, aby On powiedział, co o mnie sądzi. Bóg przez sumienie mówi: słuchaj, to jest piękne, dobre, bardzo dobre, a to złe. My sami w tym lustrze widzimy, co jest złe i potwierdzamy Jego opinię. Tak, Panie, to nie tak, tego się wstydzę. Nie należy się spieszyć. Mamy trzy pionki, które nas ustawiają. Pierwszym z nich jest Dekalog. Należy przejść w myśli Dekalog i sprawdzić, o ile został zachowany. To jest mniej więcej tak, jakbym przystawił pion Bożych przykazań do muru swego domu, który wybudowałem od ostatniej spowiedzi. Oceniam, która cegła została postawiona dobrze, a która nie. Drugim pionkiem są obowiązki rodzinne i zawodowe. Trzecim nauka o wadach. Trzeba zobaczyć, czy któraś z siedmiu wad nie bierze góry w moim życiu, nie staje się niebezpieczna.

Przy grzechach ciężkich jest potrzebne ustalenie, o ile to jest możliwe, ich liczby. Wiemy doskonale, że zło jednego zabójstwa jest mniejsze, aniżeli zło dziesięciu tysięcy zabójstw. Trzeba zobaczyć ogrom popełnionego zła. Trzeba wreszcie objąć całość swego życia. To jest rzut oka nie tylko na ten okres, ale na drogę całego życia, aby zobaczyć, jaki sens ma ten ostatni odcinek naszego życia. Za dobro należy Bogu szczerze podziękować, a za zło Go przeprosić.

*ks. Wojciech Medwid*

#### Pielgrzymowanie chóru „AVE” po sanktuariach maryjnych Europy

W dniu 27 maja grupa 46. parafian, w tym 26. chórzystów z „AVE”, wyjechało na pielgrzymkę po sanktuariach maryjnych na terenie Szwajcarii i Francji.

Po odprawionej przez Księdza Proboszcza mszy św., w której prosił Boga o dobre przeżycie tych dziewięciu dni pielgrzymkowych i o szczęśliwy powrót do naszych domów, o godz. 18 w strugach deszczu wyruszyliśmy z placu kościelnego na nocny przejazd do Szwajcarii. Co ciekawe, ten ustronński deszcz zabraliśmy aż do Francji.

Duchowe przewodnictwo było w rękach naszego Proboszcza, który celebrował codziennie msze św. w miejscach, gdzie aktualnie byliśmy na trasie oraz prowadził modlitwy i śpiew w autokarze, bo trzeba przyznać - w tym pojeździe spędziliśmy sporo czasu, czemu nie należy się dziwić, gdyż przejechaliśmy 5.500 km.

Całą trasę pokonaliśmy bardzo sprawnie i bezpiecznie, co zapewnił nam fachowi i sympatyczni kierowcy - panowie Jan i Krzysztof.

Bardziej szczegółowo wypada się wypowiedzieć na temat naszej pilotki, pani Lidii Plazy. Ta wspania-

➡ str. 4

## Jakubowym szlakiem

### Fatima

Fatima jest wyrazem wielkiej wiary religijnej Portugalii i jednym z najważniejszych ośrodków pielgrzymkowych rzymskokatolickiego świata. Kult miejsca ma swe źródła w sześciu objawieniach Matki Boskiej. Pierwsze z nich miało miejsce 13 maja 1917 roku, kiedy w łunie światła „Pani jaśniejsza niż słońce” ukazała się w gałęziach drzewa trojgu dzieciom. Od tego momentu sława Fatimy niepomierne wzrosła i tam, gdzie niegdyś znajdowała się zwykła rolnicza wioska, obecnie stoi ogromna biała bazylika, z placem mogącym pomieścić ponad milion wiernych. Wraz z rozwojem kultu, wokół bazyliki wyrósł las hoteli, domów pielgrzymów, parkingów, schronisk, klasztorów, kawiarni i restauracji. Wzrasta liczba sklepów z pamiątkami i dewocjonaliami. Nie można zaprzeczyć, że zebrane tutaj codziennie tłumy pielgrzymów robią wrażenie. W święta przypadające na 12 -13 maja i 12 -13 października zbierają się tłumy liczące kilkaset tysięcy pielgrzymów przybywających tu głównie pieszo, niektórzy z nich w akcie pokuty kończą swą wędrówkę na kolanach.

Miasto Fatima liczy aktualnie około 8 tys. mieszkańców. Istnieje tu kilka szkół średnich. Hotele mogą pomieścić 10 tys. gości, wliczając domy zakonne, które przyjmują pielgrzymów i rekolektantów. Domów zakonnych męskich jest 15, z których niektóre mają seminaria i nowicjuszy. Domów zakonnych żeńskich jest około 50.

W Fatimie byliśmy dwukrotnie: jadąc na północ Portugalii i do Santiago di Compostela oraz w drodze powrotnej. Za pierwszym razem uczestniczyliśmy w Mszy św. porannej o godzinie 7<sup>30</sup> odprawianej w Kaplicy Objawień przy figurze Matki Bożej Fatimskiej. Msza św. odprawiana była po polsku przez księdza przewodnika duchowego parafialnej pielgrzymki z Polski. Po Mszy św. w Kaplicy Objawień zwiedzaliśmy ekspozycję „Fatima Światło i Pokój”. Na początku tej wystawy zwiedzający przechodzą przez ciemny korytarz, gdzie znajduje się duża fotografia przedstawiająca tragedię pierwszej wojny światowej (1914 - 1918), jako że Matka Boska objawiła się w Fatimie w 1917 roku. w apogeum trwającego na świecie konfliktu, roku przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej oraz roku rewolucji bolszewickiej w Rosji. W tych strasznych czasach, kiedy wydawało się, że w ludzkich sercach zatriumfowały przemoc, nienawiść oraz niezgoda, Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu, zesłał Najświętszą Maryję Dziewicę do Fatimy – do Cova da Iria. Jak głoszą przewodniki, Matka Boska przyniosła orędzie światła i pokoju oraz nadziei dla całego świata, aktualne do dziś i dla każdego z nas. Objawienia w Fatimie to odpowiedź Boga na cierpienia ludzi.

Dalej zwiedzający wystawę przechodzą w przyciemniony korytarz symbolizujący podróż, którą Bóg proponuje ludzkości poprzez orędzie fatimskie: *Od wojny do pokoju, z nocy w dzień, z ciemności ku światłu. Dopóki światłość macie, wiercie w światłość, abyście byli synami światłości.*

W następnej, oświetlonej już sali, zwiedzający znajduje zdjęcie przedstawiające krajobraz wokół Aljustrei (miejsca zamieszkania dzieci) oraz postać Anioła Portugalii, który ukazał się pastuszkom w 1916 r.: *Jestem Aniołem Pokoju. Módlcie się ze mną. O mój Boże, wierzę, uwielbiam, ufam i kocham Cię. Proszę Cię o wybaczenie dla tych, którzy nie wierzą, nie uwielbiają, nie ufają i nie kochają Cię.* ( pierwsze objawienie Anioła, 1916).

W następnych salach znajdują się między innymi: oryginalna korona Matki Bożej Fatimskiej z włożoną kulą, która ugodziła

Ojca Świętego Jana Pawła II w zamachu 13 maja 1981 roku na placu przed Bazyliką św. Piotra w Watykanie. Obok korony znajduje się pierścień, który Jana Paweł II otrzymał od kardynała Stefana Wyszyńskiego na początku swego pontyfikatu w 1978 roku, a który podarował Matce Bożej Fatimskiej 12 maja 2000 roku, po modlitwie ku Jej chwale w Kaplicy Objawień. Dalej znajduje się wspaniała kolekcja naczyń liturgicznych, kolekcja krucyfików, liczne medaliki, krzyżyki, różańce, suknie ślubne, komunijne, ubranka do chrztu i komunii świętej, dary wotywnie. W sali poświęconej bł. Janowi Pawłowi II papieżowi i jego trzem pielgrzymkom do Fatimy oprócz fotografii z wizyt znajdziemy ornaty, których używał podczas Eucharystii. Na nas największe wrażenie zrobiła piuska podpisana przez Jana Pawła II, znakiem „JPII”, bardzo już nieregularnym pismem, ofiarowana Matce Bożej Fatimskiej w 2002 roku oraz biała chusteczka z wyhaftowanymi inicjałami „J.P.II”, której Jego Świątobliwość używał w dniu śmierci. Ostatnim życzeniem papieża było, aby została ona przekazana Sanktuarium Fatimskiemu i dołączyła do tysięcy białych chusteczek, którymi pielgrzymi żegnają figurę Matki Bożej podczas procesji „Adeus”, kończącej uroczystości.

Tego samego dnia uczestniczyliśmy jeszcze w południowej Mszy św. w Bazylice odprawianej w języku hiszpańskim dla pielgrzymów z Hiszpanii i krajów iberoamerykańskich. Po kolacji o godzinie 21<sup>30</sup> uczestniczyliśmy w różańcu, gdzie rozważane były tajemnice chwalebne. Różaniec odmawiany był przez prawie tysiąc pielgrzymów z całego świata, którzy trzymali w ręku zapalone świece, w pięciu językach, a to: portugalskim, hiszpańskim, włoskim, polskim, angielskim. Następnie wzięliśmy udział w procesji, idąc za oświetlonym krzyżem z zapalonymi świecami za niesioną figurą Matki Bożej Fatimskiej. Nazajutrz zapaliliśmy 22 świece za żywych z rodzin naszych i za dusze naszych zmarłych.

Fatima gościła wielu znamienitych gości, w tym kilku papieży. 13 maja 1956 roku przybył do sanktuarium kardynał Roncalli, patriarcha Wenecji, który w 1958 roku zasiadł na tronie Stolicy Apostolskiej jako Jan XXIII. Z kolei 13 maja 1967 roku obchody 50-tej rocznicy objawień uświetnił swą obecnością papież Paweł VI.

W grudniu 1963 roku papież Jan XXIII ustanowił święto Matki Boskiej Różańcowej, w ten sposób nawiązując do przesłania objawień fatimskich.

W lipcu 1977 roku z pielgrzymką do Fatimy udał się Albino Luciano, patriarcha Wenecji, późniejszy papież Jan Paweł I.

Cztery lata później 13 maja 1981 roku na placu św. Piotra w Watykanie miał miejsce zamach na Jana Pawła II. To wydarzenie bardzo silnie związało papieża Polaka z sanktuarium fatimskim. Pierwsza wizyta Jana Pawła II miała miejsce w dniu 13 maja 1982 roku i rozpoczęła się od modlitwy w Kaplicy Objawień. Tego samego dnia odbyła się inauguracja Centrum Pastoralnego Pawła VI, stanowiącego miejsce spotkań pielgrzymów. O randze sanktuarium świadczy fakt, że zaledwie kilka lat później, 13 maja 1991 roku papież Jan Paweł II ponownie odwiedził Fatimę.

Wśród najnowszych wydarzeń początku XXI wieku na pierwszy plan wysuwają się pielgrzymki dwóch papieży - Jana Pawła II w dniu 13 maja 2000 roku, kiedy ogłosił długo wyczekiwaną przez wiernych beatyfikację Hiacynty i Franciszka oraz pielgrzymka Benedykta XVI w dniach 12 -13 maja 2010 roku, który swoją pielgrzymkę rozpoczął, podobnie jak swój poprzednik, od modlitwy w Kaplicy Objawień. (cdn.)

Andrzej Georg

⇒ str. 2 ła osoba, posiadająca rozległy zasób wiedzy, dostarczała nam tyle informacji, że wszyscy w ciszy i skupieniu słuchaliśmy jej z „otwartą gębą”. Bogu niech będą dzięki za tak wspaniałego człowieka, jakiego spotkaliśmy na naszej pielgrzymkowej drodze.

Nocny przejazd do Szwajcarii - przez Czechy i Austrię, upłynął nam w miłej atmosferze, przy śpiewie, modlitwach i słuchaniu opowieści Pani Lidii. Podziwialiśmy też piękne widoki, jakie mijaliśmy po drodze, pasmo Alp z ośnieżonymi szczytami, stada pasących się krów (różnych ras) z dzwoneczkami na szyjach. Szwajcaria to piękny kraj.

W godzinach dopołudniowych byliśmy na miejscu, gdzie pierwszym celem naszego zwiedzania było miasteczko Einsiedeln, z sanktuarium Czarnej Madonny. Po ulokowaniu się w hotelu, i krótkim odpoczynku, wybraliśmy się na spacer po miasteczku, by o godz. 15<sup>00</sup> uczestniczyć we mszy św. Zostaliśmy wyróżnieni, gdyż Ksiądz Proboszcz odprawił ją w samej Kaplicy Łask, miejscu gdzie umieszczona jest cudowna figurka Czarnej Madonny, ubrana w drogie szaty. W czasie Eucharystii nasi chórzyci zaśpiewali kilka pieśni, wzbudzając zainteresowanie i podziw zwiedzających kościół.

Miasteczko Einsiedeln jest najbardziej popularnym miejscem pielgrzymkowym w Szwajcarii, leży w samym jej sercu, niedaleko Lucerny, w kantonie Schwyz. Miejscowy kościół jest pięknym barokowym budynkiem z lat 1719 - 1735. Pielgrzym zbliżający się do kościoła dostrzega jego imponującą fasadę z dwiema szpiczastymi wieżami (56 m) zakończonymi podwójnymi krzyżami. W wieżach zamontowano 12 dzwonów, które radośnie obwieszczają czas zbliżającej się mszy św. Na placu przed kościołem zbudowano arkady symbolizujące ramiona zapraszające pielgrzymów do świątyni. Arkady zdobią alegoryczne rzeźby aniołów oraz dwie figury, przedstawiające cesarzy - Ottona I i Henryka II. Poniżej kościoła wypływa źródło, artystycznie obudowane, zwane „Fontanną Maryi”. Wnętrze kościoła jest imponujące, podzielone na trzy części, z których jedną stanowi ośmioboczna przestrzeń wokół kaplicy Matki Bożej, drugą - centralną, tzw. przestrzeń kaznodziejską, a trzecią - przestrzeń kopuły z freskiem Bożego Narodzenia. Ogromne okna pozwalają na przenikanie do wnętrza dużej ilości światła, dzięki czemu mogliśmy podziwiać wspaniałe figury zdobiące kaplice boczne, gzymsy na których wznoszą się rzeźby aniołów z medalionami, wazy wypełnione kompozycjami roślinnymi, ambonę i ołtarz główny. Ołtarz ten ozdabia postać Maryi. Po obu jego stronach są sceny z życia Matki Bożej, m.in. hołd Trzech Króli, nawiedzenie św. Elżbiety, ofiarowanie Jezusa

w świątyni. Poza tymi obrazami w ołtarzu głównym jest jeszcze relief przedstawiający ofiarę oczyszczającą Aarona i Mojżesza oraz ofiarę Melchizedeka dla Abrahama. Ponadto znajduje się tam relikwiarz z czaszką św. Meinrada. Kaplica Łask w obecnej postaci trwa od XVII wieku, ale zbudowana została na miejscu starej, skromnej kaplicy eremickiej, założonej przez św. Meinrada. Ten mało znany u nas święty urodził się ok. 800 roku. W wieku 25 lat wyświęcony został na diakona a później na kapłana. W dalszej kolejności złożył śluby zakonne i został zakonikiem reguły benedyktyńskiej. Jakiś czas spędził w klasztorze, ale jego powołaniem było życie pustelnika. Osiedlił się w lesie nad południowym brzegiem Jeziora Zuryskiego. Słynął z mądrości i udzielania dobrych rad wszystkim, którzy go o to poprosili. Po pewnym czasie postanowił się przenieść głębiej w *Ciemny las*, gdzie na skraju leśnej polany wybudował swój erem. W miejscu tym spędził 26 lat. Gdy osiągnął podeszły wiek, odwiedzili go dwaj mężczyźni, których celem było zrabowanie mu skarbów, które, jak się domyślali, posiadał. Meinrad przejrzał ich zamiary i dał im to do zrozumienia. Mimo to jednak ugościł ich, a oni po poczęstunku - zamordowali go i uciekli do Zurychu. Meinrad miał dwa oswojone kruki, które wskazały zbrodniarzom, krążąc przez całą drogę nad ich głowami. Złoczyńców rozpoznano, skazano na śmierć i powieszono. Bracia zakonnicy pochowali ciało Meinrada i wkrótce zaczęli go czcić jako świętego.

Poza opisanym już kościołem, Einsiedeln znane jest ze znajdujących się tam zabudowań klasztornych zakonu benedyktyńców. Benedyktyni w Einsiedeln służą dniem i nocą Bogu oraz Matce Boskiej. Stosując się do reguły monastycznej św. Benedykta, modlą się i pracują, prowadząc bibliotekę, poligrafie, introligatornię, archiwum, kuchnię, piekarnię, ambulatorium, ogród, stadninę koni, warsztaty oraz sprawując opiekę nad gośćmi.

Po mszy św. udaliśmy się na spacer na okoliczną górkę, gdzie jak na dłoni rozpościerał się piękny widok na zabudowania klasztorne i całe miasteczko, po czym szczęśliwi, wyciszeni i bardziej przygotowani do znoszenia trudów dalszej wędrówki wróciliśmy do hotelu, by spożyć obiadokolację. Po smacznym posiłku udaliśmy się na spoczynek, bo wczesnym rankiem czekała nas 9.cio godzinna jazda do Ars we Francji na spotkanie ze św. Janem Vianney'em, patronem proboszczów.

O naszym pielgrzymowaniu po Francji - do Ars, Lourdes, Nevers i Paryża napiszę w następnych numerach gazetki.  
*Cecylia Albrewczyńska*

# Jedzonko u Leny

**Ustroń**  
**Rynek 6**  
**tel. 508 016 063**



Organizujemy przyjęcia  
z różnych okazji! U nas jest miła  
atmosfera i pyszne jedzonko!  
Sala na ok. 25 osób.

## Kacik poezji

### Boże Ciało

Kołyszą się dzwony w takt rzewnej melodii  
Echo lotem ptaka, leci ku Czantorii  
Złoci się monstrancja, tonąc w słońca blasku  
Za nią lud pobożny idzie poprzez miasto  
Przemierza ulice, gdzie okna, balkony  
Na tę uroczystość pięknie ozdobione  
Pachną płatki kwiecica na drodze usłane  
Przez maleńkie rączki dziewczynek rozsiane  
Z modlitwą na ustach i wspólnym śpiewaniem  
Pochylimy głowy przed każdym ołtarzem  
A Ty nam błogosław Wszechmogący Panie  
By w miłości bratniej i w dobrym wytrwale  
Upływało życie wśród pracy i znoju  
W ludzkiej życzliwości, w zgodzie i pokoju.

Wanda Mider

### Życzenia dla Taty - pszczelarza

W kalendarzu dziś Dzień Ojca  
A więc - świętujemy  
I życzenia Drogi Tato  
Złożyć ci pragniemy  
niechaj w zdrowi wśród uśmiechu  
Życie Ci ucieka  
Zdrowie bowiem to największy  
majątek człowieka

Mamę szanuj i dbaj o nią  
Zawsze należycie  
Bo z nią wszakże ślubowałeś  
Iść, przez całe życie  
Zaproś czasem ją do kina  
- Może o tym marzy  
- A Ty wolisz dmuchać w pszczoły  
Broniąc je od zarazy  
Albo cukrem je dokarmiać  
W czasie deszczów, chłodu  
- Nasz Tatuśku - bez przesady  
Toć nie umrą z głodu

Mamie więcej poświęć czasu  
Wszak to nie są żarty  
Nie denerwuj Jej za wiele  
I nie bądź uparty  
Wyczyść swoją starą „Ładę”  
Póki jest na chodzie  
Wyjedź z nami na wycieczkę  
Choć raz - przy pogodzie

Niech Ci słonko już od rana  
Żółtym blaskiem świeci  
Tego życzą Ci w dniu święta  
Kochające dzieci

Jurek z Agatką

## Z życia parafii



- Tydzień temu, w niedzielę, przy drzwiach kościelnych była kwesta na dożywianie dzieci w naszych szkołach.
- W poniedziałek, we wspomnienie św. Antoniego podczas mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> modliliśmy się w intencji naszego Księdza Proboszcza. Dla niego śpiewał chór „AVE” a życzenia w imieniu wszystkich wiernych złożył ks. Adam, wypowiadając je ułożonym przez siebie wierszem, po czym zaprosił do uwielbienia Boga w radosnym Te Deum... Nie zabrakło też życzeń od ministrantów oraz gratulowała Rodzina Radia Maryja.
- Wieczorem po raz drugi w tym roku czuwaliśmy z Maryją z Fatimy. Przed mszą św. były odmówione dwie części Różańca, odśpiewane zostały Nieszpory oraz stanęliśmy do Apelu Jasnogórskiego. Intencją mszy św. była modlitwa za wszystkich parafian. Procesja świateł z figurą niesioną przez Panie należące do Rodziny Radia Maryja, przeszła już bez większych przeszkód stałą trasą, ale po raz pierwszy nowo wyłożoną drogą procesyjną. Czuwanie zakończyło się błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu.
- We wtorek o godz. 17<sup>00</sup> ks. infułat Władysław Fidelus udzielił sakramentu bierzmowania 146 osobom, wśród których sześcioro było osobami dorosłymi. W tej grupie było też 36 naszych młodych parafian - 22 dziewczyny i 14 chłopców. Uroczystość miała miejsce w kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Hermanicach a mszy św. przewodniczyło 12 kapłanów z całego dekanatu wiślańskiego.



Naszej Babcie Emilii Bubik  
z okazji urodzin  
dużo radości i zdrowia, Bożego błogosławieństwa  
na dalsze lata, opieki Matki Najświętszej  
oraz darów Ducha Świętego

życzą  
Dorota i Maciek, Aldoncia i Rafał oraz Marcin  
„Kochające serce zawsze jest młode”  
(przysłowie greckie)

### JUBILACI TYGODNIA

Emilia Macura  
Bogusław Heczko  
Barbara Pietrzyk  
Zofia Śliwka  
Anna Mynarska  
Antoni Labak  
Halina Wasilewska  
Teresa Więclawek



Naszym Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego  
zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej  
oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

### Przeciwko I przykazaniu -

Nowy trik szatana - New Age (cz. IV)

Zaufajmy Jezusowi całym sercem, który powiedział, że tylko On jest drogą, że nie ma po za Nim innej drogi zbawienia i uzdrowienia. My, katolicy, możemy przychodzić do Jezusa rzeczywiście obecnego w Eucharystii. Jeżeli naprawdę uwierzę w Jego żywą obecność, to wtedy z całą pewnością doświadczę cudu wewnętrznej przemiany mocą Jego wszechmocnej miłości.

W czasie ziemskiego życia Jezus nieustannie głosił radośną nowinę o zbawieniu, uzdrawiając ludzi na duchu i na ciele. Również dzisiaj ten sam zmartwychwstały Jezus, będąc z nami „przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20), uzdrawia nasze ciała i poranione przez grzech wnętrza. Potrzebuje tylko naszej zgody i otwarcia się poprzez wiarę na Jego miłość. Tylko Jezus Chrystus jest naszym Jedynym, prawdziwym Zbawicielem i Uzdrowicielem.

W miarę rozprzestrzeniania się w naszym kraju rozmaitych sekt religijnych wyrastających z New Age'u coraz wyraźniej ujawnia się wrogość tego ruchu wobec prawdy o Bogu i o człowieku. Jednym z najbardziej oczywistych dowodów tego jest nauka New Age'u na temat ludzkiego zbawienia. Nie idzie zresztą o samą teorię. Chodzi o cały, bardzo różnorodny zestaw konkretnych czynności, których zastosowanie ma rzekomo gwarantować nam zbawienie. Mamy więc tutaj do czynienia ze stosowaniem magii, rytów religii pogańskich, wiedzy tajemnej starożytnych czarowników i współczesnych nam „widyjących”. Niejednokrotnie sekty sięgają po elementy psychoanalizy, medycyny i farmakologii. Szczególnym zainteresowaniem obdarzają niekonwencjonalne metody leczenia, które opierają na nieznanym nam tajemnicach funkcjonowaniu umysłu.

Są to wszystko ludzkie pomysły i sposoby, wykorzystujące jedynie ludzkie możliwości i zamykające nas wyłącznie w ludzkim (doczesnym) świecie. Jest to świat hermetycznie zamknięty dla kochającego nas Boga.

Dlaczego? Dowiemy się w następnym z cyklu artykułów poświęconych problemowi New Age. *opracował KFJ*

### Pielgrzymka Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci na Jasną Górę

„Totus Tuus - Maryjo, cały Twój” - pod takim hasłem na Jasną Górę przybyła XIII Ogólnopolska Pielgrzymka Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci.

Założycielka pierwszego PKRD - Magdalena Buczek, zwracając się do dzieci, mówiła: *Niesamowita radość, wielkie szczęście, wielkie dziękczynienie Bogu i Matce Najświętszej za to, że wszyscy możemy tutaj być. Z całego serca dziękuję wam za to, że przybyliście, że odpowiedzieliście na zaproszenie Matki Najświętszej.*

Pokreśliła też, że ta pielgrzymka jest poświęcona dziękczynieniu za dar beatyfikacji Ojca Św. Jana Pawła II, który był honorowym członkiem różańcowej wspólnoty dzieci.

Dzieci za jego przykładem - jak powiedziała Magdalena Buczek - chcą poprzez modlitwę różańcową powierzać Matce Najświętszej całe swoje życie, Kościół i ojczyznę.

Centralnym punktem pielgrzymki była Eucharystia sprawowana pod przew. ks. bp. Antoniego Długosza - bpa pomocniczego Archidiecezji Częstochowskiej - wielkiego przyjaciela dzieci.

W homilii ks. biskup Długosz, podkreślał, że niedzielna pielgrzymka jest wielkim wyrazem miłości do Matki Bożej. Przypomniał także, że szczególne miejsce w Pontyfikacie Jana Pawła II zajmowały dzieci, które papież nazywał „Tęczą Kościoła, gwiazdą rodziny i najważniejszymi ludźmi na świecie”.

Wspólnie z młodymi pielgrzymami modlił się także Dyrektor Radia Maryja o. dr Tadeusz Rydzik CSsR. „Matka Boża potrzebuje dzieci, tak jak potrzebowała dzieci fatimskich. Potrzebuje dzieci, aby realizować swój plan miłości dla Polski i świata” - powiedział do dzieci. Słowo do ponad 10 tys. młodych czcicieli Matki Bożej skierował też wikariusz prowincjała Warszawskiej Prowincji Redemptorystów o. Piotr Chyła CSsR, mówiąc: *Dziękujemy wam za wszystkie wasze modlitwy. W sposób szczególny dziękujemy wam za modlitwę różańcową.*

Wśród tej licznej grupy było również 25 dzieci ustrońskich, pod opieką katechetki p. Michaliny Tschuk.

(za [www.radiomaryja.pl](http://www.radiomaryja.pl))

## GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: \* I Komunii św., \* Konfirmacji, \* Chrzcin, \* Ślubu, \* innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128  
Więcej na stronie [www.goscinnny.eu](http://www.goscinnny.eu)



### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)